

Magdalena Środa

Magdaleny Środy współczesne wariacje na temat *Halki*

Na wiele nut gra *Halka*

Nuta pierwsza jest sentymentalna i banalna do niemożliwości. Libretto na granicy kiczu. Niektórzy widzowie woleliby zapewne, by artyści śpiewali w nieznanym języku. Można by wtedy domyślać się jakichś głębszych treści: ukrytych, tajemniczych, domagających się interpretacji. Śpiewają jednak po polsku. I nie mają nic do ukrycia. Inni widzowie – bardziej szczęśliwi – nie zwracają uwagi na treść, kochają Moniuszkę, bo piękny, bo polski – ale że piękny?! Na pewno – polski. Znany, prosty, klasyczny, wpada w ucho, da się zaśpiewać lub przynajmniej zanucić. Nie wszystko jest tak melodyjne jak aria o starym zegarze ze *Straszego dworu*, ale zawsze: co swój, to swój. Moniuszko – czysty, niemal bez obcych wpływów. A do tego w swojskim kontekście: góry, lasy, szlachta, dziewczę, miłość, rozpacz, a właściwie mnogość rozpaczy. Bo nie tylko *Halka* rozpacza. Rozpacza też Jontek, lud (chór) rozpacza, pewno i rozpaczać będzie żona Janusza, bo jednak kobiety to wrażliwe istoty, nawet jeśli ze sobą rywalizują.

1.



Kobiety dają się raczej szukać, niż poszukują same (fot. Forum)

2.

Nuta druga. Bardzo miłosna. Można narzekać na sentymentalizm i banalność libretta, ale czyż miłość nie jest banalna? Wszędzie taka sama i tak różna? W swoim pierwszym impulsive: prosta, bezpośrednia, bezbronna, często bezmyślna. A na pewno – nieprzemysłana.

Dawno temu Platon, przywołując mądrość Arystofanesa, stwierdził, że miłość jest więzią, która spaja różne istoty, czyniąc z nich całość. Zakochanymi kieruje tęsknota za dawno utraconą jednią, którą pierwotnie byli. Arystofanes był przekonany, że bóg stworzył człowieka jako istotę obupłciową, i że w tym cudownym stanie człowiek czuł się spełniony, doskonały i potężny. Tak potężny, że zaczął zagrażać samemu bogu. Więc bóg, jak to bóg, zagrożeniu zapobiegł i kochającą się całość podzielił na dwie różne istoty i rozrzucił po świecie. Odtąd podzielone połówki szukają się, pragnąc pierwotnej jedności. Koncepcja miłości z Platońskiej *Uczty* jest jedną z bardziej rozsądnych interpretacji tego ciągłego miłosnego poszukiwania i tego wielkiego szczęścia, gdy zostają one zwieńczone sukcesem. Pośrednio sugeruje też, jaka jest przyczyna porażki takich poszukiwań. Otóż wydaje nam się, że zakochując się, odnaleźliśmy drugą połówkę (jabłuszka), które rozdzielił bóg, a tu okazuje się, że to nie ta połówka, nie to jabłuszko, często natomiast, że to w ogóle jest śliwka lub zgoła jakaś zgnila gruszka, którą za połówkę własnego jabłuszka braлиśmy. Wtedy rozpoczynamy poszukiwania od nowa. Szukamy, znajdujemy, rozstajemy się: nie ta połówka! Rzadko za obopólną zgodą. Częściej odkrywcą niedopasowania jest tylko jedna połówka: mężczyzna. Kultura daje mu uprzywilejowane miejsce w ramach poszukiwań własnej pełni. Kobiety dają się raczej szukać, niż poszukują same. W każdym razie tak było kiedyś.

Halka nie szuka. Jest „odhaleziona”, trafiona i wykorzystana. Kocha i jest „przy nadziei” w wieloznacznym rozumieniu tego określenia. Jej złudzenia były większe niż rozsądek oraz znajomość Platona, mężczyzn i realiów kultury, w której się wychowała. Na jej usprawiedliwienie trzeba powiedzieć, że to prawie ta sama kultura, w której my również jesteśmy wychowani/wychowane.



Nuta trzecia: rewolucyjna. Dlaczego dziewczyny wychowane w tej kulturze są tak naiwne, tak biernie? Nie dotyczy to tylko kobiet z gór. Ale na pewno w większym stopniu kobiet niż mężczyzn. Przez setki lat jedynym celem socjalizacji dziewcząt było przygotowanie ich do roli żony, matki, a przede wszystkim do roli narzędzia służącego organizacji życia, higienie, zaspokojeniu potrzeb oraz dobrostanowi mężczyzn. Biedna Halka, jak tysiące, setki tysięcy innych młodych dziewcząt, gotowa była przyjąć te obowiązki, traktując je jako wyraz miłości. Gotowość kobiet do poświęceń jest ogromna, można powiedzieć, wieczna, czysta, naiwna... „mocna jako śmierć, twarda jako grób” – jak miłość.

Dlaczego się nie buntują? Dlaczego często idą w życie jak baranki na rzeź?

Trzeba też pomyśleć o Januszu. Strasznie jest bezbarwny u tego Moniuszki, więc tym bardziej realny. Pomylił miłość z chwilową żądzą lub – w innej interpretacji – miłość z interesem klasowym, lub jeszcze inaczej: seksualny związek z kobietą – z poważną umową społeczną, jaką powinno być małżeństwo przysługujące jego stanowi.

Halka to komedia pomyłek typowa dla społeczeństwa mieszczańskiego lub szlacheckiego. Małżeństwo ma się tu nijak do miłości, miłość nijak do seksu. To zupełnie odmienne sprawy. Relacja między kobietą a mężczyzną ma służyć prokreacji, a więc reprodukcji społeczeństwa i utrwaleniu status quo. Janusz i Halka wiedzą to, choć każde czyni z tej wiedzy inny użytek. Jedno utrwala życie, utrwalając społeczeństwo (to Janusz), drugie je gubi (gubiąc dwa w jednym – to Halka w ciąży). Niektórzy myśleli, że wystarczy znieść ten porządek świata (oparty na hierarchii i wyzysku), by wyzwolić zarówno posiadaczy, jak i tych, którzy są posiadani, zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Nieprawda. Ten brak proporcji między kobietami a mężczyznami przerasta porządek zastanego świata. Czy jednak jest wieczny?

4

Nuta czwarta: dydaktyczna. Halka powinna znaleźć jakąś grupę wsparcia. Przede wszystkim nie być aż tak naiwną, pojechać do miasta, do szkoły lub wywalczyć alimenty w sądzie. W końcu dziecko jest ważniejsze niż stanowe interesy. Zwłaszcza dziecko, będące owocem miłości, nawet jeśli ta jest jednostronna. Ale Halka nie jest podmiotem, nie ma praw, szans, nie formuluje żadnych roszczeń. Nie potrafi. Halka jest bezsilną ofiarą, opuszczoną (jak na ofiarę przystało), zagubioną, znajdującą się w sytuacji granicznej, bez szans, bez perspektyw (nie licząc perspektywy skoku do wody). Jakimś jej wsparciem jest zapewne religia. Ale czym jest religia w obliczu potępienia wspólnoty, wśród której się żyje, i wobec której nie ma alternatywy? Czym jest wiara wobec strachu przed byciem wykluczonym i potępionym przez sąsiadów? Uciec nie można – to przerasta siły młodej wiejskiej dziewczyny. Jedynym celem ucieczki mogłoby być miasto, ale tam tylko zatracenie. Poszłaby Halka do fabryki, to by zatraciła dziecko (czas pracy był wtedy nieregulamentowany, związki zawodowe dopiero powstawały, Kościół jeszcze ich nie akceptował). Poszłaby na służbę – kto by jednak przyjął pannę z dzieckiem? A jeśli nawet, to by zatraciła resztki godności, bo na służbie Januszów jest wielu (służące stanowiły rodzaj seksualnej „praktyki” dla młodych chłopców, z pełnym przyzwoleniem rodziny), a wtedy następną miłość, następną ciążą, następną rozpacz. Dobrze, że chociaż śmierć jest jedna. Pamięć tego, co się stało będzie Jontek. Chłopak zakochany w Halce, przyjaciel lub może po prostu – człowiek wrażliwy na niesprawiedliwość społeczną (lewak? Boże broń!).

3



Gotowość kobiet do poświęceń jest ogromna, można powiedzieć, wieczna, czysta, naiwna (fot. Forum)

5

Nuta piąta: mityczna. *Halka* opowiada historię, o której zwykle się mówi, że jest „stara jak świat”. Zawsze tak było. Zawsze była nieszczęśliwa miłość, porzucenie, rozpacz, śmierć. *Halka* jest jak mit, który w kółko opowiadany, odsłania nam tajemnice życia, śmierci i miłości.

Świat społecznych relacji można i trzeba zmienić. Emancypację trzeba wspierać; dziewczynki i kobiety powinny się kształcić, troszczyć o swoje prawa, wysuwać roszczenia wobec świata, który się z nimi źle obchodzi, rządy powinny wspierać samotne rodzicielstwo wystarczającą pomocą finansową, ludzie powinni iść raczej za głosem własnego serca niż klasowych czy społecznych wymogów...

Jednak miłość, rozpacz, przyjaźń i śmierć pozostaną na zawsze tajemnicami, opowiadany na różne sposoby. *Halka* to jeden z nich.

Magdalena Środa – profesor Uniwersytetu Warszawskiego, teoretyk etyki, filozof, publicystka, feministka. Wyróżniona tytułem Polki Roku 2009 w plebiscywie tygodnika „Wysokie Obcasy”; uhonorowana tytułem Europejczycy Roku 2010 miesięcznika „Monitor Unii Europejskiej” w kategorii „uczony”. W 2010 roku została laureatką Kowadła przyznanego przez stowarzyszenie „Kuznica”. Od 1993 redaktor „Przeglądu filozoficznego”, od 1994 sekretarz redakcji pisma „Etyka”. Felietonistka „Gazety Wyborczej”, tygodnika „Wprost” oraz internetowego wydania „Radio TOK FM”.

